

Echo z Konwencji - Lwów 2019

Konwencja we Lwowie (Ukraina) - 31.08 - 01.09.2019

Za hasło tegorocznej konwencji posłużył werset z Psalmu 27:1 – **„Pan jest moją światłością i moim zbawieniem”**. Podczas pierwszego dnia przewodniczył br. Mykola Dmytryk, natomiast wykładem ze Słowa Bożego nawiązującym do wersetu przewodniego podzielił się br. Evhen Dowhan. Na wstępie została podkreślona myśl, że wspomniany zapis (jak i cały Psalm) odnosi się do członków Ciała Chrystusowego, a im więcej będzie walki ze złem, tym więcej będzie światłości. W dalszej części rozważań brat wspomniał, że autorem zbawienia jest Pan Bóg, a Jego pierwszym stworzeniem był Logos, który stał się światłością świata (Jan 8:12). Obecnie światłością Chrystusową mają być oświeceni ci, którzy ofiarowali swoje życie i otrzymali zadatek ducha świętego, natomiast podczas przyszłego tysiącletniego panowania kompletnego Chrystusa cała ludzkość dostąpi chwalebnego zbawienia, czyli uwolnienia od wyroku potępienia.

Następnym tematem pt. „Działalność Kościoła po zmartwychwstaniu i drugie przyjście Pana Jezusa” usłużył br. Franciszek Olejarz. Myśl przewodnią wykładu dotyczyła ważności rozeznania czasu wtórej obecności Pańskiej i dzieła, które ma się w tym okresie dokonać. Dość szeroko omówiona została kwestia otrzymania przez Kościół wraz ze swoją Głową zwierzchności (panowania) nad poganami i rządzenia nimi łaską żelazną (Obj. 2:26-27). Zgodnie z obietnicą zapisaną pod koniec listu do zboru w Laodycei wszyscy zwycięzcy Wieków Ewangelii usiądą wraz z Nim na stolicy Chrystusowej. Jako zachęta do większej gorliwości przytoczone zostały słowa, że Pan odda nagrodę w czasie epifanii swojego przyjścia tym, którzy umiłowali sławne przyjście Jego (2 Tym. 4:8).

Trzecim wykładem podzielił się br. Ioan Neagomir z Rumunii. Za werset tematowy użyte zostały słowa naszego Pana zapisane w Mar. 6:50 – **„Ufajcie, Jam jest; nie bójcie się”**. Szerszym kontekstem tej wypowiedzi jest wydarzenie, kiedy Pan Jezus chodził po wzburzonym Morzu Galilejskim. Na drodze wiary Pan Bóg przewiduje różne trudne sytuacje w celu wypróbowania naszego charakteru. Czasami możemy zacząć tonąć, gdy tak jak apostoł Piotr zaczniemy lękać się wzburzonych fal, zamiast wzrok mieć utkwiony w naszym Panu. Powinniśmy wtedy skorzystać z przywileju modlitwy i wspomnieć na to, że Pan Bóg otacza swoją trzodę szczególną opieką. Mamy również zapewnienie, że moc Boża wykonywa się w słabości – 2 Kor. 12:9.

Ostatnim wykładem podczas pierwszego dnia konwencji usłużył br. Łukasz Miller. Myślą przewodnią było, jak ważne jest obecnie przyjęcie nauki o wtórej obecności. Przyjaciółmi naszego Pana mogą być nazwani tylko ci, którzy wiedzą, co On czyni (mają znajomość) i wykonują Jego wolę (Jan 15:15-16). Podobnie jak podczas pierwszego przyjścia Pana Jezusa na ziemię tylko nieliczni potrafili w Niego uwierzyć i przyjąć jako oczekiwanego Mesjasza, podobnie i dzisiaj rzecz ma się z drugim przyjściem (2 Piotra 3:3-4). Tylko od nas zależy, czy będziemy biernymi słuchaczami Słowa, czy również czynicielami, którzy faktycznie się rozwijają. Zanim nastąpi przyjęcie Prawdy przez zrozumienie, trzeba wcześniej zaakceptować ją sercem.

W następnej godzinie podczas zeznania świadectw przewodniczył br. Andrzej Łajbida. Uczestnicy konwencji mieli błogi przywilej wysłuchać wypowiedzi kilkorga braci i sióstr, którzy podzielili się swoimi radościami, jak i przykrymi doświadczeniami, jakie przechodzili w ostatnim czasie. Przez wszystkie świadectwa przewijała się wielka wdzięczność do Ojca Niebieskiego za Jego opatrność i kierownictwo, dzięki którym mogli wziąć udział w tej wspaniałej uczcie duchowej.

Wzorem lat ubiegłych nie zabrakło również części przeznaczanej na wielbienie Pana Boga poprzez pieśni i psalmy. Przedstawiciele każdej narodowości obecnej na konwencji, czyli bracia i siostry z Rumunii, Mołdawii, Polski i Ukrainy, mieli możliwość podzielić się przygotowanymi wcześniej pieśniami na chwałę Bożą, a braterstwu ku zbudowaniu.

W drugim dniu konwencji przewodniczył br. Władysław Symczuk, a pierwszym wykładem podzielił się br. Roman Boyczuk. Temat jego rozważania, pt. „Czy nadaję się do Królestwa Bożego”, zaczerpnięty został z Łuk. 9:57-62. W dwóch ostatnich wersetach wspomnianego fragmentu określony jest czas, kiedy nie wszyscy są sposobni do Królestwa Bożego. Brat poszerzył znaczenie wyrażenia „nienawidzić bezprawia”, które oznacza nie tylko niecierpienie grzechu, ale również konieczność niezamykania oczu na grzech. Podkreślił także, jak ważna w naszym życiu jest miłość braterska oraz współczucie i litość dla innych ludzi. Dość sporo czasu przeznaczone zostało również na omówienie poszczególnych przypadłości grzesznej natury w znaczeniu symbolicznym jak chociażby bratobójstwo, pycha, zarozumiałość, czy cudzołóstwo; każdy bowiem, kto je przejawia, nie może odziedziczyć Królestwa Bożego (1 Kor. 6:9-10). Końcowe słowa wykładu były zachętą do większej gorliwości w zabieganiu o osiągnięcie najwyższej nagrody.



Podczas następnej części br. Vasile Neagu z Mołdawii usłużył tematem nazwanym „Kąkol, święci i Wielkie Grono”, na podstawie zapisu z Obj. 7:16-17. Szeroko poruszone zostały aspekty, jakie odróżniają klasę Oblubienicy Barankowej od Wielkiego Grona, zarówno pod względem kształtowania swojego charakteru i stosunku do Prawdy w czasie życia na ziemi, jak i poziomowi duchowej nagrody otrzymanej poza wtórą zasłoną.

Ostatnim wykładem podczas tegorocznej konwencji pt. „Śmiertelna choroba, ale nie na śmierć, lecz ku chwale Bożej” usłużył br. Tomasz Sygnowski. Jako podstawę swoich rozważań obrał pierwsze 5 wersetów z 11 rozdziału Ewangelii wg św. Jana. Już na wstępie brat udzielił odpowiedzi na kilka pytań, takich jak: na jaką chorobę umarł Łazarz (potępienie Boże w Adamie) oraz dlaczego Pan Jezus go wskrzesił (aby go miłował i mógł stać się Jego naśladowcą, co nie mogło być wcześniej możliwe, ponieważ krew naszego Pana nie była jeszcze przełana, Pan Jezus nie zmartwychwstał, a duch święty nie

był jeszcze zesłany). Następnie szeroko omówione zostało pojęcie chwały Bożej, m.in. na podstawie opisu wydarzenia, kiedy Mojżesz ukryty w rozpadlinie skalnej (1 Kor. 10:4 – „*tą opoką był Chrystus*”) oglądał tył Pana Boga. Powinniśmy szukać tego, co jest w górze i oddać się pod kierownictwo Bożej woli, pamiętając, że możemy żyć, o ile umarliśmy z Chrystusem i nasz żywot jest w Nim ukryty.

Wdzięczni jesteśmy Ojcu Niebieskiemu, że skierował nasze kroki na to miejsce i pozwolił uczestniczyć w tej wspaniałej uczcie duchowej, gdzie mieliśmy możliwość wielbienia Jego świętego imienia, budowania się w wierze oraz przebywania pośród społeczności ludu Bożego.

M.K.

R-
„Straż”